

ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIIE SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

WARUNKI PRZEDPŁATY: W Płocku i w Łomży: Rocznie rs. 5, półroczn. rs. 2 k. 50, kwartalnie rs. 1 k. 25. Za odosłanie do domu miesięcznie k. 5. Z przesyłką pocztową: Rocznie rs. 6, półroczn. rs. 3, kwartalnie rs. 1 k. 50. Zagranicą: Rocznie rs. 8, półroczn. rs. 4, kwartalnie rs. 2.	Numer pojedynczy k. 5. Za zmianę adresu dopłaca się kop. 30. Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolporterzy po miastach i miasteczkach.	Adres wydawnictwa: w Płocku Rynek Kanoniewny. W oddziale Łomżyńskim: Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.	Przedpłatę i ogłoszenia najlepiej przysyłać wprost do redakcji. Rękopisy nie zastrzeżone nie zwracają się.	OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz petitiwy lub jego miejsce. Za następne rasy kop. 6. BEKLAMY na 1 stronie po kop. 20 za wiersz. NEKROLOGIA wiersz kop. 15. W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury: Ungra (Wierzbowa 9), Piotrowskiego (Senatorska 26), Bergsona (Senatorska 32).
--	---	--	--	--

W czwartek dnia 17 Maja jako w rocznicę śmierci

s. p.

Jana Gurbkiego

w kościele katedralnym odbędzie się nabożeństwo o godz. 9½, na które pozostała rodzina zaprasza przyjaciół i znajomych.

Wszelkie **Rejestry gospodarskie** dla pp. obywateli ziemskich z następstwem 10% w księgarni

L. BUKIEGO

W PŁOCKU.

Żegluga parowa na Wiśle

zawiadamia, że statki parowe kursują między Warszawą, Płockiem a Włocławkiem i wychodzą:

z Warszawy do Płocka i Włocławka o 7 r. i 12 w. n. o 9 rano i 1 po południu.

z Płocka do Warszawy o 5, 6½, 8 rano i 7 wiecz.

z Płocka do Włocławka o 7 rano i 1 po południu.

z Włocławka do Płocka i Warszawy o 4 rano, o 2 po południu.

Kalendarzyk tygodniowy

	Święci Kościoła R. Katolickiego	Imiona słowiańskie
Środa 16 maja	Jana Nepomuc.	Wienocysława
Czwartek 17	Paschalis	Slawomira
Piątek 18	Feliksa, Eryka	Wszesława
Sobota 19	Piotra Cęstę	Krzysztofa
Niedziela 20	Bernarda	Bronimira
Poniedziałek 21	Wiktora	Przesława bl.
Wtorek 22	Julii i Heleny	Wisława bl.

Wschód słońca o godz. 4 m. 3.
Zachód słońca o godz. 7 m. 50

NIEDZIELA WIOSENNA.

Płoczanom poświęca
Autor.

Ponad miastem, pięknym grodem, na błękitnym niebios stropie, takim czystym, nieskałanym świeci słońce promieniste.

A w powietrzu przezroczystym, cichem, lekkim i bezwietrznym płynie ciepło wszędy i wdał. Płynie ciepło dobroczynne na tę ziemię, na te domy i na wszystkie serca ludzkie.

To też zdaje się, jakoby wszystko wdzięczne i wesole śmiało się w okół do słońca. Śmieją się wieże kościołów w przezroczu krzyżem złocistym błyszczące w toni niebieskiej.

I różnobarwne też gmachy, wzięcia ścian żółtawe, szczerbale fabryk kolumny, balkony wielkich kamienic i ganki domków drewnianych śmieją się wszystkie do słońca.

A w powietrzu gra muzyka dzwonu wielkiego Zygmunta, co wśród innych tam w dzwonnicy (z baszty starej przerebiona) wisi, jak ojciec wśród dzieci.

Płynie fala tonów dźwięcznych i wspaniałych swą potęgą

Zmiana księżycy. Ostatnia kwadra dn. 21 maja o godz. 9 m. 55 wiecz.

Wysok. wody na Wiśle d. 11 maja 4 stóp 1 cali
d. 12 „ 4 „ 2 „
d. 13 „ 4 „ 3 „
d. 14 „ 4 „ „

Temperat. w Płocku: C d. 11 maja 7 r. 4,2 7,4 3,4
d. 22 „ 6,4 10,2 4,4
d. 13 „ 6,4 7,8 4,4
d. 14 „ 6,1 9,4 6,2

Deszczu spadło: d. 13 maja 2,1

Jarmarki: W gub. Płockiej: 23 maja w Nowem-Mieście, 28 maja w Lipnie, Zuoimie, 29 maja w Radzanowie Wysogrodzie, Raciążu, 30 maja w Biełsku, Przasnyszu, Zieloniu.

W gub. łomżyńskiej: 16 maja w Nurze, 28 w Andrzejewie.

Zmiany w służbie i mianowania.

Kancelista wydziału administracyjnego w Zarządzie gub. płockim, sekr. gub. *Beniamin Andrusow* mianowany został młodszym pomocnikiem referenta w tymże wydziale zarządu gub.

Peln. ob. inżyniera architekt pow. mławskiego, *Zygmunt Kmity* z powodu śmierci, wykreślony został z listy urzędników gub. płockiej.

Nieco o amortyzacji pożyczek Tow. Kred. Ziem.

Starając się oświecić z punktu widzenia swego wadliwe strony amortyzacji pożyczek Tow. kredytowego we wnioskach poprzednich, nie miałem żadnych zamiarów ubożnych, jak tylko dobro realne stowarzyszonych i z tego powodu nie mogę ograniczyć się na negatywnym rozpatrzeniu kwestji, które tylko potrzebnem było dla po-

zytywnego ugruntowania jej. Reasumując zatem poprzednie wywody w kilku słowach, przychodzimy do następujących wniosków ostatecznych:

1) Amortyzacja w dzisiejszej formie jest nierównomiernie rozłożoną, nader w początku wolna i uciążliwa, zbyt szybka jest pod koniec, a wskutek długiego okresu może dać łatwo owoce ciężkiej pracy stowarzyszonych towarzystwa i osobie trzeciej, gdy stowarzyszony nie przybiera Tow. i amortyzacji nie uwalnia ad infinitum.

2) Amortyzacja ciąży tylko na stowarzyszonych i pracy renty rolnej przy niskim oprocentowaniu i wolnym obrocie kapitału amortyzacyjnego.

3) Amortyzacja zmuszona wycofywać al pari obligacje swe, dużo traci na agio bez możliwości wpłynięcia na kurs, chociaż L. Z. dają pewność zastawu w stosunku — 1:2. Amortyzacja nie może korzystać z niższego kursu dla tańszego wykupu.

4) Amortyzacja nie daje kapitału zapasowego, który mógłby przy konwersji zastąpić pomoc obcych.

5) Amortyzacja nie daje kapitału obrotowego, którym Tow. kredytowe mogłoby przyjąć z pomocą rolnikom w formie kredytu krótkoterminowego.

Zarządzić by temu mogła instytucja, rozszerzająca działalność T-stwa kred. przez przyłączenie do obecnej czegoś w rodzaju caisse d'amorti section hypothecaire, albo „Hypothekentilgungssasse“. — Instytucja ta państwowo na szeroką skalę zastosowana była w Anglii przez Pitta na wniosek Price'a i dała możność nie tylko spłacenia publicznych długów w krótszym, niż zwykła amortyzacja, okresie, lecz w czem głównie jej siła polega, zaciągania nowych długów

równolegle z powiększającym się kapitałem amortyzacyjnym, nieobciążając budżetu. — Instytucja ta została zniesioną głównie z tego powodu, że skarb ponosił straty z różnicy między wykupną ceną papierów wyższą w stosunku do ceny przy wypuszczaniu nowych. — O ile długi amortyzacyjne państwowe różnią się od prywatnych teoretycznie i praktycznie w systematach amortyzacji fizycznej, lub nie i jaką wartość podstawową systemata owe posiadają, nad tem tu się rozwodzić nie można bez wejścia na tor doktrynerskiej rozprawy in calculo. Zaznaczę tylko, iż co do niezależnego funduszu amortyzacyjnego, jedni zajmują stanowisko za nim, drudzy przeciw niemu, z różnych powodów; pierwszymi głównie są praktycy, drugimi teoretycy — wszyscy prawie godzą się na jedno, że fundusz taki niezaprzeczenie oddziaływa dodatnio przy zaciąganiu długów nowych.

Amortyzacja zaś pożyczek T. K. Z. znajduje się ciągle prawie wobec zaciągania nowych długów w formie przybierania z amortyzowanej pożyczki. Przybieranie to cofa szybkość amortyzacji i zwała cały ciężar jej na poszczególnego stowarzyszzonego bez współdziałania Tow. kr. samego, gdy przeciwnie, niezależny fundusz amortyzacyjny, rozkładałby ten ciężar na wszystkich stowarzyszonych, reprezentowanych przez T. kred., jako osobę prawną, którą zasadniczo obecnie Tow. nie jest. Może nas tu spotkać zarzut, że byłoby to niesprawiedliwym obciążeniem, gdyż przybierający pożyczkę korzystałby z oszczędności nie przybierających. — Jest to tylko pozorem. Nie przybierający bowiem nie przejmowałby ciężaru amortyzacji stowarzyszzonego przybierającego, ale stawałby się jego

wonnym kwiatem obsypane?
Ktoby dzisiaj szukał drogi po szczyrbatych trotuarach, gdy trawniki szmaragdowe, różne odcienia zieleni za Tumem, na placach innych nęca go, wabią ku sobie.

Ktoby dzisiaj śmiał narzekać pławiony w przezroczu jasnem, ciepłym promieniem ogrzany wpośród zieleni i kwiatów? Naokół wszystko mu głosi, że to dzień wiosenny maja, że dzień godów rodzicielki — ziemi dzień wesela wielki, więc się smucić nie wypada o troskach zapomnieć trzeba.

To też cały podniecony, przepojony, wniebowzięty wielką rozkosz jej odczuwa i razem z nią się weseli.

Roje ludzi na ulicy. Kto zaś musiał zostać w domu, — złożony ciężką niemocą, skutki obowiązku prawem — ten przez okno choć spoziera tęsknym okiem na lazury i na ziemię. I na chwilę błysną oczy też radością, ale zaraz smutek ciężki tłoczy pierś i iza nacieka, bo te blaski nie dla niego, nie dla niego zapach wiosny, co przez lufcik albo okno falami do izby płynie,

nie dla niego zieleni drzewa co przed oknem się rozslania nie dla niego powab wiosny.

Właśnie około dziesiątej. Niektórzy już znacznie wcześniej chcieli użyć dnia pięknego. I zebrawszy grona, gronka dobrych, wesółych znajomych, udali się na majówkę aż za miasto do Parowy lub też do łaskiego lasku. Zabrali z sobą węzełki z mięsami i buteleczką (on harmonijkę pod pachą ona ma ciastka w swej władzy) i dalejże na przechadzki przez most lub inne rogatki.

Po południu i my także pójdziemy sobie za miasto, teraz zaś dogodna pora, utarta zresztą zwyczajem, który wszedł już prawie w modę: zrobić przegląd na ulicy.

W starożytnym bowiem Tumie skończyła się już wotywa, na którą „śmietanka“ miejska lubi najchętniej uczęszczać. To co się zowie „śmietanką“ niekiedy siebie nazywa „inteligencją“ też mianem „arystokracją“ czasami, jak chceś ją zresztą określać dość, że to ta klasa ludzi, która wszędzie, zawsze pragnie wyróżnić się, wyodrębnić nawet i u Pana Boga,

wierzycielom do wysokości własnej amortyzacji. — Niezależny fundusz amortyzacyjny byłby wówczas niejako przedstawicielem stowarzyszonych wierzycieli wobec stowarzyszonych dłużników, będących wówczas wobec Tow. kred. w stosunku dualistycznym, obecnie zaś są dłużnikami monistycznymi. W obu wypadkach solidarna odpowiedzialność stowarzyszonych w niczem by się nie różniła.

Chodzi więc o stworzenie owego funduszu amortyzacyjnego niezależnego od jednostki Tow. kred. Nie może on powstać niezależnie od stowarzyszonych, może być tylko formą wypływającą z dualistycznego związku wewnętrznego, mianowicie zbiór stowarzyszonych dłużników musi stać się zbiorem wierzycieli wobec siebie samych, t. j. mocą przez nich złożonego funduszu, musiał by powstać kapitał pracujący na amortyzację niezależnie. Obecnie stowarzyszeni składają fundusz podobny odsetkami amortyzacyjnym, jest on jednak monistycznym (pojedynczym) bez solidarności i każdy nim osobiście rozporządza. Możliwy więc zsolidaryzowany fundusz pojedyncze skierować je ku wyłącznej amortyzacji. — Na przeszkodzie temu stoja zbyt różna tego funduszu wartość dla pojedynczych stowarzyszonych i nizkość niezem nie określona i niemożność rozporządzenia przynajmniej na pewien okres przybieraniem pożyczki.

Pozostaje inna ku temu droga. Stowarzyszeni dzięki niskiemu szacowaniu dóbr posiadają jeszcze zapas kapitału niewyżytkowanego, nawet przy obniżeniu hipoteki przez dłużni prywatne ponad T-stwo. Poza tem wartość absolutna majątków rolnych, przewyższająca szacunek w stosunku do pożyczek daje się rozszerzyć przez podniesienie renty rolnej, a to niechybnie nastąpić musi, gdy ciężar amortyzacji nie tylko tę wartość obciążać będzie.

Przewyżka ta aktywów hipoteki nad pasywami daje się nader szczęśliwie wykorzystać dla stworzenia funduszu amortyzacyjnego, czyli kasy amortyzacyjnej, działającej równolegle z kasą kredytową T-wa. Wydając w 1/4, t. j. lub 1/5 ponad wyreżoną pożyczkę T-stwa, listy zastawne, tej samej co formujące ją samą L. Z., wartości procentowej, Tow. kred. zatrzymując tę wyżkę niewyreżoną na rzecz kasy amortyzacyjnej, powinno uzyskać poważny dość kapitał, by na jego podstawie otworzyć obroty kasowe. Stowarzyszonym przybyłoby do czasu zamortyzowania się tej dodatkowej pożyczki, co nastąpiłoby szybko, ciężaru przy 1/4 ponad normę 1/2%, przy 1/5 ponad normę 0%, do wyboru, w ostatnim bowiem razie stowarzyszony zamiast mieć w owym posiadaniu martwy kapitał i płacić od niego odsetek amortyzacyjny, zrealizowałby go czyli zlikwidował oddając do obrotu Tow. kredyt. wzamian za zwolnienie z % amortyzacyjnego. Należy się bowiem spodziewać wobec dywidend osiągniętych łatwo przez

instytucje bankowe o wiele przewyższających stopę % L. Z., że T-stwo kredytowe w owych kasach amortyzacyjnych pokrywałoby samo ową stopę z dywidendy osiągniętej, a odsetek płacony obecnie przez stowarzyszonych na amortyzację, albo by służył jako gwarancja % od L. Z. funduszu amortyzacyjnego, albo by mógł posłużyć do rozwinięcia tegoż.

Dla T-stwa kredytowego posiadającego fundusz powyższy, otwierają się dwie drogi działalności:

1) Ulokować kapitał we własnych papierach i amortyzować z kuponów własnych, jak czyni to obecnie. W tym razie nie by się nie zmieniło w stosunku do obecnej działalności, prócz tego, że z solidaryzowania amortyzacji aż do czasu z amortyzowania samego funduszu i na stowarzyszonych ciążyłby jeszcze odsetek amortyzacyjny.

2) Otworzyć na podstawie osiągniętego ze sprzedaży L. Z. funduszu obroty bankowe. W wypadku tym Tow. kred. wystąpiłoby w kasach swych amortyzacyjnych, jako poważna instytucja finansowa mogąca różnolitością obrotów swych nader szybko powiększać fundusz amortyzacyjny, a co za tem idzie amortyzację pożyczek szybko przeprowadzać, a w razie klęsk rolniczych przychodzić z pomocą rolnikom korzystniej, niż obecne przybieranie przemysłu rolnego, częścią pożyczek zdziałać się w stanie. Posiadając zaś kapitał w kasach swych mogłoby T-stwo: a) przeprowadzić konwersję bez pomocy kapitałów obcych, b) wycofować List. Z. w razie obniżenia ich kursu, czemu by je od tego ochroniło, a co zatem idzie c) uchronić stowarzyszonych od strat przy sprzedaży ich List. Z., biorąc takową na siebie; d) rozwinąć pożyczki przez rozciągnięcie ich na zastaw ziemiopłodów; e) na zastaw osobistego kredytu krótkoterminowego weksłami, f) na melioracje rolne, g) na rozszerzenie przemysłu rolnego.

Oto w grubych zarysach projekt mogący rozjaśnić niejedną ciemną stronę, ciążącego na rolnictwie długu T-stwa kredyt. Wobec ogólnej dążności rolnictwa do zespolenia swych pracowników, by wyzwolić się z pod jarzma kapitału robiącego z pracy rolnika walor spekulacji giełdowych, wobec chęci zabezpieczenia rozwoju rolnictwa, jako podstawowej klasy rosnącego ciągle zaludnienia kuli ziemskiej, wobec opieki rządów roztaczanej nad rolnictwem w zrozumieniu jego doniosłości, skromnyby to był objaw samopomocy, ale niejednego by może ochronił od zlikwidowania upadłości, a zatem od szczyby w majątku społecznym. W tym duchu projekt ów przedstawiamy do uznania ogółu stowarzyszonych naszej gubernji.

Czyli boy.

(Przyp. Red.) Niewątpliwie autor artykułu sam zecnie przedstawić i wyjaśnić bliżej stowarzyszonym projekt tych zmian na przyszłym zebraniu wyborców w dn. 8 czerwca.

P Ł O C K.

Z Tow. wioślarskiego. Otwarcie przystani nastąpi 20 b. m. o g. 4½ popoł. W niedzielę przeszła odbyło się ogólne zebranie członków Tow. dla wysłuchania i rozpatrzenia nowych przepisów sportowych, które opracowała wyznaczona w tym celu komisja. Ten nowy regulamin, a właściwie dopełnienie szczegółami ogólnych przepisów zaczęło obowiązywać z chwilą otwarcia przystani. Budynki wioślarskie zostały ucięty w obu brzegach, aby go zrobić lżejszym, czego wymagały warunki techniczne.

Otwarcie przystani poprzedzi nabożeństwo, na intencję zdrowia i powodzenia wioślarzy. Nabożeństwo odbędzie się o godz. 9½ z rana w niedzielę w katedrze.

Z przedstawień. W d. 4 czerwca odbędzie się koncert wokalo-deklamacyjny ze współudziałem panny Arkwinowny, znanej deklamatorki, która także pochyla zyskuje sobie u krytyków warszawskich, p. Zimajer i Rapackiego.

Amatorzy znowu przygotowują przedstawienie na 8 czerwca t. j. w dniu wyborów na korzyść straży ogniowej. Odegrana zostanie klasycznie piękna komedia Fredry „Zemsta za mur graniczny.”

Dochód ogólny brutto z ostatniego przedstawienia wyniósł 460 rb., w tem z ofiar 10 rb., wręczonych przez J. E. gubernatora. Czysty zysk po załatwieniu wszystkich rachunków zostanie ogłoszony.

Ubezpieczenia zbiorowe ze wzajemnem ryzyko. W sobotę przeszła odbyły się narady przedwstępne kilkunastu rolników — przybyłych z bliższych i dalszych okolic dla ułożenia i omówienia sposobu ubezpieczenia zbiorowego ze wzajemnem ryzyko.

Postanowiono ostatecznie porozumieć się z przedstawicielami towarzystw ubezpieczeniowych i zorganizować, o ile się da, grupę na zasadach mniej więcej takich, jaką zorganizowali z pośród siebie rolnicy lubelscy. Na początek przyjęto 10% wzajemnego ryzyka.

Z kolonji letnich. W sobotę przeszła komitet kolonji letnich wyznaczył 25 dzieci, z ogólnej liczby 40, które zgłosiły się na wyjazd do Ciechocinka. Prócz tego przyjęto parę dzieci, których rodzice będą płacić od siebie. Dzieci pod dozorem odpowiednim wyjeżdżają 19 b. m. po wysłuchaniu nabożeństwa, które na ich intencję odprawionem zostanie w przyszły piątek w kościele parafialnym.

Świadectwo nauczycielki domowej po wytrzymaniu odpowiednich egzaminów w tułjszym gimnazjum młodzieńcem otrzymała p-na Janina Zaleska.

Skarbiec przy katedrze. Ogłaszaliśmy już raz, ażeby ci którzy życzyliby sobie oddać jakąś pamiątkę historyczną lub inną w ogóle rzecz wartościową na korzyść publiczną, oddawali je do skarbcza istniejącego przy katedrze. Z czasem przedmioty na-

tury świeckiej oddane zostałyby muzeum miejscowemu, które w każdym razie kiedyś będzie u nas założone. Otóż w sprawie tej, otrzymujemy list, że może znalazłby się tacy, którzy pamiątki takie oddawali by do katedry, ale w tym celu powinien być ustanowiony jakiś porządek, mianowicie założone książki do zapisywania, kto i kiedy składa pamiątkę, numer katalogowy, trzeba zawiadomić kiedy można zgłaszać się z ofiarami i t. d. Wydają się nam słusznymi tego rodzaju żądania, więc coś w tym względzie trzeba by postanowić.

Przypomnienie o zakupie węgla. Przypuszczając należy, że kryzys węglowy, który w tym roku dał się nam tak odczuć, wystąpi jeżeli nie w większym, to w tym samym stopniu i w roku przyszłym. Brak węgla, przesilenie ogólne pod tym względem może potrwać jeszcze jakiś czas dłuższy, dopóki stosunki nie uregulują się jakoś. Z tego powodu zawczasu poczuwamy się do obowiązku przypomnieć mieszkańcom naszego miasta, które jako oddalone od kolei musi letnią porą sprowadzić sobie na czas zimy cały zapas węgla, aby wcześniej o tem pomyśleli, a nie w ostatniej chwili, kiedy węgla może zabraknąć a cena jego może znacznie pod zimę wzrosnąć. Przypominamy również i zarządowni miasta, który już w roku zeszłym przemysliwał coś o sprzedaży węgla od siebie mieszkańcom biedniejszym, aby, jeżeli ma zamiar wprowadzić w czyn tę myśl chwalebna, już teraz o tem myślał, bo w chwili, gdy narzekanie ogólne w czasie zimy na brak i drożyznę opału wzmoże się, zapóźno już będzie podejmować środki ratunku. Obecnie w czasie letnim zapominamy zbyt szybko o tem, co nam tak dokuczało w porze zimowej, ale przysłowie dobrze mówi: „przypomnij latem sanie, a zimą wozy.” Gdyby jakieś kilkanaście czy kilkadziesiąt osób złożyło się razem na zakup około 1200 korcy węgla, t. j. jednego ładunku berlinki, wówczas opłaci się wysłać od siebie wprost do kopalni delegata, któryby zajął się zakupem, — kosztą podróży takiego wysłannika opłacić się z zyskiem dla spółki, która zmuszoną byłaby później kupować węgiel u składników. Przedsiębiorczość taka byłaby godną pochwały i niewątpliwie przyniosłaby korzyść mieszkańcom. Ale magistratowi przypominamy o węglu na rok przyszły.

Trzeba się ratować zawczasu, bo później wszelkie narzekania, jęki i skargi nie nie pomogą.

Przetarg. Płocki rząd gubernialny ogłasza na dzień 5 czerwca przetarg (in minus) za pośrednictwem ofert zapieczętowanych na przedsiębiorstwo prowadzenia robót na szosach w pow. lipnoskim, razem w całym powiecie, lub na każdym trakcie osobno: 1) na trakcie lipnosko-włocławskim od sumy 8,053 rb. 31 k.; 2) na trakcie lipnosko-sierpskim od sumy 4,611 rb. 85 kop.; poczynając od

Nie chce rano z gminem wstawać, nie chce tłoczyć się na sumie, w swoim gronie chce się modlić. Z kościoła się rozpięchnięto w różne strony, ale głównie na Florjański skwer i Tumski. Skwer zaś zwany Kanonicznym, emeryci w posiadanie niepodzielne zagarnęli. Tam na ławkach się rozsiadli lub aleją wolno kroczą i rozmową, opowieścią wspólnie raczą się i bawią. Dzisiaj nie mógł spać staruszek bo go kaszel męczył srodze. Drugi nie mógł zasnąć długo — na kolację zjadł za wiele, innego ból w nodze dręczył. Każdy z swej dolegliwości codziennie musi się spowiadać: czy żołądek regularny, czy gorączki aby niema. Później dotkną polityki, którą lubią się zajmować. Wówczas zapał niezwykły nimi włada. Wiedzą naprzód, że bieg wojny tak się skończy, jak to oni przewidują. Niekiedy się i pokłóca w politycznym toku mowy, drasną się niemilem słówkiem i przestaną z sobą gadać choćby do dnia... jutrzejszego. Wspomną też o starych czasach, jak to dawniej lepiej było. Świat wciąż idzie ku gorszeniu,

poznasz to na każdym kroku: barbarzyństwo się powraca, demoralizacja kwitnie (o własnych grzeszkach zapomnieli) i pytają się znacząco, rozbawszyszy wszystko dobrze „co to będzie, co to będzie?” Przyganiają także i słonku że już nie tak silnie grzeje, jak lat temu siedmiesiąt, (illo tempore mospanie) że blask słońca ciągle słabnie, że chyba wkrótce nastąpi zagłada tej kuli ziemskiej. Trudno mu przychodzi pojąć, że to jego skóra stara, mniej niż dawniej dziś wrażliwa już tak nie odczuwa ciepła, jak ten obok młodzieniaszek z twarzą rumieńcem kwitnącą, który i w odzieży lekkiej oblewa się potu rosą. Ach, on spojrzal na młodzieńca i wspomnienia rojem zbiegły o tych latach promienistych, o porywach i uczuciach, o tem wszystkim, co stanowi życie pełne, życie czynne. I westchnienie lekkie, ciche z piersi starca się wydarto, że to wszystko bardzo szybko bezpowrotnie przemineło. Tak było na Kanonicznym, gdzie się starość ogrzewała wiosennym słońcem promieniem.

Młodość zaś wyznacza sobie rendez vous wcale niewinne na Florjańskim lub na Tumskim (a gdy na tych skwerach błoto to po Warszawskiej chodniku w jedną, w drugą stronę chodzi). Dziś przy pięknej tak niedziel poszli zaraz wprost z katedry „za Tum”, jak się u nas mówi. Tutaj dążą cne rodziny mieszczańskie różnych warstw i stanów różnego też pokolenia starsi, młodzi i najmłodszy. Ci, co mszy już wysłuchali, ci, co na sumę czekają i ci, którzy pracowali w ciągu sześciu dni tygodnia i ci którzy zawsze mają wolny czas o każdej porze. Wszyscy dążą tu się splawić w przedpołudniu ciepłym, wonnym. Jedni pragną apetytu tutaj nabrać do obiadu, inni wodze rozmarzeniu to rozpuścić, są i tacy co chcą myśli ciężkiej ulżyć tłoczając ich w dniu powszednim. Idzie przodem ojciec z matką, a przed nimi para młodych; (bo tak przyzwyczajenie każe) on jej modlitewnik niesie a ona z pod parasolki wdzięcznym go uśmiechem darzy. „Matka” się „starego” pyta, czyby dziś nie warto było na obiad młodego prosić:

pieczeń będzie i salata (wszak to czas jest nowalijek) i patrzy uważnie przytem i rozmyśla w niepokoju, czy ten młody nie zawiedzie, czy skojarzy się z nim para? Młodzi wielce podnieceni wiosennego dnia oddechem rozmawiają o tem, owem. Układają plan przechadzki poobiedniej. Jest wioślarem więc przewiezie ją po rzece. Razem wszak z towarzyszymi przyjdą na wioślarską przystań i wycieczkę piękną zrobią. Jest tu również młodzież szkolna, są chłopcy i dziewczynki. Ot naprzykład sześciolatek rozprawiają coś poważnie: stało się nieszczęście wielkie, bo laleczka się rozpruła i trociny się z niej sypią. Wielki kłopot ma nieboże! Chłopcy starsi zaś grupami chodzą i o egzaminach blizkich rozprawiają z sobą: (ja pomogę ci w ćwiczeniu ty w zadaniu z geometrii). Młodzi na uboczu „w klasy” okropnie się gorączkują: (jest to gra bardzo przyjemna: skacze się na jednej nodze i rzucony kamyczek „w klasę” bez granicy naruszenia trzeba przepchnąć z tej do drugiej).

C. d. n.

sumy ogólnej 12.665 rb. 16 k. na materiał i siłę roboczą. Wadium wynosi 1.266 r. 50 k.

Ofiary. Na kolonie letniej od Tow. wioślarskiego zamiast wieńca na grób ś. p. Zygmunta Rościszewskiego 12 rb. 35 kop.

Rozkład jazdy kolejami. W numerze dziesiętym pomieszczamy tabelkę rozkładu jazdy na kolejach w okolicach naszych. Sezon letni rozpoczyna się 19 maja oprócz kolei nadwiślańskiej, na której rozkład letni rozpoczął się już 14 maja.

Ł O M Ż A.

Aura. W Piątek, 11 maja, od 9 do 11 g. rano pruszył śnieg, prawdziwy biały śnieg. W niedzielę, 13 t. m. rano równie trochę śniegu spadło z obłoków iście jesien-nych, a potem grad ale obfity. Wogóle, o ile pierwsze dni maja były piękne, słoneczne i ciepłe, a nawet s. Stanisław (8 maja) obdarzył nas prawie upałem letnim, o tyle znowu teraz, od dni paru, powietrze jest chłodne i wcale nie wiosenne.

Wspomnienie pośmiertne. W d. 4 maja zmarł tu ś. p. Leopold Sobolewski, starszy buchalter kasy gubernialnej, w wieku lat 57. Zmarły dla rzadkich zalet charakteru i wielkiej uczciwości cieszył się ogólnym szacunkiem i wielką posadą sympatii wśród kolegów młodszych i starszych. Tłumy też publiczności podążyły oddać ostatnią posługę zacnemu człowiekowi i dobremu koledze.

Z naszych okolic.

Znaleziska luźne. W roku bieżącym na polu wsi Peplowa (pow. plocki) znaleziona została ostroga brązowa, z krótkim kołcem, pokryta piękną patyną, oraz ornamentacją na podobieństwo bransolet znajdujących w urnach (okaz rzadki). Wykopisko ofiarowane zostało do zbioru p. Fr. Tarczyńskiego.

Z Żuzeli (pow. ostrowski). Po dość długiej suszy ziemia spragniona zwiłżyła się od deszczu, jaki spadł 9 b. m., poprzedził go grzmot przeciągły na zachodzie i dodajmy pierwszy w tym roku. Niebo zachmurzone zęsało nam kilkadziesiąt silniejszych salw, ogłosiwszy tym sposobem, że choć spóźniona wiosna, ale weszła w swoje prawa.

Drzewa ogrodowe nadmiernie okrywają się kwiatem, jako zapowiedź przyszłego urodzaju owoców.

Mała sierotka, 3 letnia Natalia zapagnęła przedostać się na drugą stronę rzeki do starszej o kilka lat kuzynki, strzegącej gęsi i wpadła do wody. Trzeba było szczęśliwego trafu, że nadszedł Karol Kozłowski z Grodzisk, a zobaczywszy, że coś śródkiem płynie, dopadł na swojej łódce, schwył małeństwo i nieżywą prawie zaniósł do domu. Umiejętna pomoc i ratunek sprawiły, że biedactwo odżyło i nawet nie chorowało. Nie na pochwałę tutejszych gospodarzy należy dodać, że nie posiadają ani jednej łódki, a jeżeli który łódź sprowadzi to zaraz znajdują się amatorzy, którzy zabiorą ją jak swoją, albo umyślnie zepsują.

Pierwsze ogólne zebranie. P. p. Członków założycieli Towarzystwa Kredytowych (pożyczkowo-oszczędnościowych) odbędzie się: w Dobryniu nad Wisłą 20 maja o godz. 4-jej popoł. i w Mławie 22 maja o godz. 4-jej popoł.

Kolno (pożar). Pod wrażeniem wielkiego nieszczęścia, jakie spotkało nasze miasto, piszę dziś do was. Ogień zniszczył całkowicie nasze domy i doprowadził do ruiny tysiące ludzi. Pożar rozpoczął się w nocy z dn. 10 na 11 z niewiadomej dotychczas przyczyny w stodole, o parę staj od kościoła parafialnego. Był silny wiatr, który wiele przyszył naszemu nieszczęściu. Ogień rozszerzał się bardzo szybko, tak, że w przeciągu kilku godzin zaledwie z dwustu domów pozostało kilkanaście, ocalał kościół. Prawdziwe morze ognia szalało naokoło, a ludzie w trwodze i beznadzie musieli przy-
patrywać się temu. Jęk i płacz wtórował burzycemu żywiołowi. Straty, są wielkie, nieobliczone, tem większe, że wielu domów naszych nie mogliśmy ubezpieczyć korzystnie w towarzystwach, bo zbyt biedni jesteśmy. Wszystko razem obliczone, to cośmy stracili, wyniesie więcej niż pół miliona rubli. A bieda nasza jeszcze więcej da nam się obecnie we znaki. Z budynków

ocalonych pozostały: biuro naczelnika powiatu i biuro poczt.

Na drugi dzień przybyli do nas w znacznej liczbie mieszkańcy Łomży, którzy dostarczyli nam parę wozów żywności, bo ostatecznie wszystkie zapasy nasze spaliły się, nie mieliśmy nawet narazie posilić się czemkolwiek. Przybył również i p. gubernator łomżyński, celem zorganizowania komitetu ratunkowego. A pomoc bardzo jest potrzebna, bez niej nie damy sobie rady. — B.

Myszyniec. Święto sadzenia drzew obchodzili w dniu 1 maja mieszkańcy osady Myszyniec, w pow. ostrołęckim. W dniu powyższym, po odbytem nabożeństwie w kościele i synagodze miejscowej, wychowawcy i wychowawce szkół elementarnych, w otoczeniu swych krewnych i znajomych udali się za miasto, gdzie na piaszczystych obniżonych wzgórzach posadzili do 20.500 sztuk drzewek różnych gatunków, zajmując pod nie około 12 mor. obszaru. Po ukończeniu roboty zarząd osady podejmował zarówno dzieci, jak i dorosłych odpowiednim przyjęciem. Inicjatorami tej sprawy są: leśniczy myszyniecki p. Sakiewicz, oraz komisarz do spraw włościańskich p. Nieznanów.

Z pól. Ostatnie zima, a zwłaszcza przymrozek silny (2 stopnie), jaki mieliśmy w nocy z d. 9 na 10 bardzo szkodliwie oddziałał na całą roślinność. Zawiazki kwiatów na drzewach pomarzały, oziminy na ziemiach lżejszych zbieleły, w wielu miejscach świeżo posadzone kartofle pomarzały. Dla ogrodników dzień ten przyczynił znaczne szkody, których już nie naprawić nie zdoła. Ogólnie biorąc oziminy na ziemiach lżejszych były i są słabe, a ostatni mróz jeszcze więcej je przynębił.

Opowiadano nam, że w wielu gniazdach pisklęta świeżo wyłęgione, skostniały na śmierć tej fatalnej nocy.

Wykopisko. W tych dniach na polu, w Kretkach-Dużych pod Brodnicą, należącym do p. Grodzkich, przy rozrzućciu kopców po kartoflach, znaleziono rzadkie monety srebrne. Całość, jak przynajmniej na teraz, stanowi: 130 sztuk pieniążków, 4 krzyże, zausznice i innych drobnostek 16. Pieniążki mają przeważnie, po jednej stronie krzyże, po drugiej głowę, litery łacińskie; krzyże misternej i, zdaje się ręcznej roboty, blisko dwa cale długie i szerokie, z kółkiem u góry dużym. Z jakiej epoki są to zabytki, trudno niespiesznie orzec, zdaje się jednak, że z wieku XIII i że jest to moneta krzyżacka. Warto aby archeolodzy zbadali te numizmaty.

Przy sposobności zaznaczam, że przed 9-ma laty znaleziono kilka monet srebrnych w Skrwilnie i oddano mi je na kościół oświecki. Ponieważ nie umiałem ocenić ich wartości, dałem p. Janowi Szrajbertowi, z Ciechanowa organmistrzowi, aby zawiózł je do Warszawy i zapytał się specjalistów o ich wartość. — Niestety! dotąd p. Szrajbert monet onych mi nie zwrócił, mimo kilkakrotnej interpelacji. — Czyby za pośrednictwem „Ech” nie można było poprosić jeszcze p. Szrajberta o zwrot monet na mój kościół przeznaczonych.

Ks. W. Żalski.

Pożary. Według statystyki urzędowej pożarów w gub. warszawskiej, najmniej stracił zżądził ogień w ciągu m. marca st. st. w powiecie pułtuskim, gdyż na 19.500 rb. strat ogólnych na tenże powiat przypada zaledwie 290 rb. (200 rb. wartość nieruchomości i 90 rb. ruchomości).

Spadki. Notariusz kancelarii hipotecznej przy plockim sądzie okręgowym zawiadamia o sukcesjach po zmarłych: Pawle Długokękim, współwłaścicielu majątku Biernatki w p. mławskim i wierzycielu sum zabezpieczonych na dobrach Golemin-Górny w tymże powiecie; po Michale—Aleksandrze Piechowskim, wierzycielu sumy zabezpieczonej na majątku Nosarzewo-Borowe i Józefowo w pow. mławskim. Termin dochodzenia spadkowego w d. 18-go sierpnia.

Wydział hipoteczny przasnyski ogłasza dochodzenie spadkowe w terminie do 16 sierpnia po zmarłej Barbarze Ogonowskiej, właścicielce nieruchomości miejskiej w Przasnyszu nr. 9.

Notariusz kancelarii hipotecznej plockiego sądu okręgowego ogłasza o sukcesjach, z terminem dochodzenia spadkowego w d. 10 listopada po zmarłych: Władysławie Dębskim, wierzycielu sumy, zabezpieczonej na dobrach Krzywonos w pow. mławskim; po Salomei Gockowskiej, wierzycielce sumy ułożonej na dobrach Kietpiny w pow. rypińskim; po Antonim Gościelkim, właścicielu dóbr Rękawczywo w pow. sierpskim; po Tomaszu i Ewie

Trębińskich, współwłaścicielach majątku Sądchocino-Suchard A, B. w pow. plockim; po Dwójrze-Binie Ryfenhole, właścicielce nieruchomości w Plocku nr. 121; po Tomaszu Trębińskim, wierzycielu sumy, zabezpieczonej na majątku Starożreby A. w pow. plockim.

W teście kancelarii, w terminie 17 listopada, ogłoszono dochodzenie spadkowe po zmarłej Katarzynie Tuchółkowej, wierzycielce sum, zabezpieczonych na dobrach Gozdowo w pow. sierpskim.

Pożary od d. 19 do 28 marca r. b., według wykazu asekuracyjnego, zżądziły w g. plockiej strat w budowlach nieubezpieczonych i ruchomościach, ogółem 3.988 rb. 20 k.; asekuracja spalonych budynków wynosi 1.357 rb. W trzech wypadkach przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem, w jednym niezachowywanie porządku w kominie, w dwóch przyczyną ognia niezbadana.

W czasie pożaru we wsi Witoszynie zdarzył się wypadek śmierci, wskutek poparzeń Wilh. Królowej, która ratowała swoje mienie.

Ruch w sprzedaży majątków. Folwark Suszewo w pow. liposkim przestrzeni 526 morgów od p. Leokadii Tolłoczko nabył p. Konrad Sowiński za 30.000 rb.

Budżet m. Makowa na r. 1900. Zasobność kasy m. Makowa w porównaniu z ostrołęką jest prawie dwa razy większą, gdyż posiada ona kapitałów ogółem 42.623 rb. 53 k., za to budżet roczny, wyrażający się jak w dochodach, tak i w wydatkach sumą 10.732 rb. 93 k., przedstawia się skromniej, niż ostrołęki.

Z kapitału zapasowego korzysta miasto ogólnie; w roku obecnym naprz. niedobór w dziale dochodów pokryty będzie sumą 353 rb. 96 k., podjęta z banku prawie dwa razy mniejsza niż w Ostrołęce.

Wydatki jednorazowe, stanowiące zwykle dopełnienie działu „na porządki miejskie”, wynoszą 632 rb. 19 k., wobec okazałej sumy 2.833 rb. 66 k., figurującej w podobnym dziale budżetu ostrołęckiego, jest to sumka drobna przewyższająca zaledwie rubrykę wydatków drobnych 237 rb. 90 k., za to fundusz przeznaczony na zapomogi dla szkół, przewyższa ostrołęcki, gdyż wynosi 1000 rb.; zapomoga dla zakładów dobroczynnych równa się 15 rb., podobnie jak w Ostrołęce. Spłata długów jest najwyższą pozycją w dziale wydatków, dochodzi bowiem do sumy 3.252 rb. 60 k.; na porządki miejskie wydaje miasto 796 rb. 30 kop. (mniej niż Ostrołęka). Utrzymanie personelu służbowego kosztuje 3.078 rb. 70 k., utrzymanie dóbr miejskich i wynajem lokali 1.720 rb. 24 kop.

W dziale dochodów: majątek miejski i procenty od kapitału dadzą 6.671 rb. 71 k., podatek z nieruchomości 1.540 rb., podatek przemysłowy i wynagrodzenie z powodu wprowadzenia monopolu 1.383 rb. 10 k., targowe, mostowe i t. p. — 763 rb. 31 k., dochody drobne 20 rb. 23 k.

Z 42.623 rb. 53 k. kapitału, jaki posiada kasa makowska, kapitał stały ułożony w papierach procentowych w łomżyńskim oddziale banku państw. wynosi 200 rb., reszta od dochodów miejskich równa się 379 rb. 65 k. gotówką i 3.400 rb. w papierach procentowych. Najznaczniejszą część kapitałów, bo 33.935 rb. 63 kop., składa się z pożyczek, udzielanych na budowę domów. Gotówką na potrzeby bieżące posiada kasa 4.708 rb. 25 k

Z Warszawy.

Z Towarzystwa Pszczelnico-Ogrodniczego. Od Zarządu Tow. P. O. otrzymaliśmy odezwę, która zasługuje na to, aby ją jak najbardziej upowszechnić wśród ogółu rolników, chodzą bowiem o to, ażeby jak najszersze koło zainteresowanych skorzystało z usług Towarzystwa.

Odezwa Towarzystwa brzmi jak następuje:

„Jak lat poprzednich, tak i w roku bieżącym Towarzystwo Pszczelnico-Ogrodnicze urządza kursy 10-dniowe dla ogrodników i pszczelarzy. Na kursach tych w odpowiednim zakresie praktycznie i teoretycznie będą wykładane następujące przedmioty:

Sadownictwo: 1) Sposoby uszlachetniania drzew owocowych. 2) Hodowla szcze-pów w szkółce (do uformowania koron). 3) Sadzenie drzew w sadach. 4) Zasilanie drzew owocowych nawozami naturalnymi i sztucznymi, stałymi i płynnymi. 5) Rozmnażanie krzewów owocowych.

Warzywnictwo: 1) Urządzanie zagonów. 2) Siew warzyw. 3) Przygotowanie rozsąd

warzywnych. 4) Znaczenie, przygotowanie stosowania kompostów.

Kwiaciarnictwo: 1) Dobór roślin odpowiednich do urządzania najprostszyc kwiatników i rabat. 2) Wzory kwiatników i rabat.

Pszczelnictwo: 1) Życie roja w stanie natury i wskazówki stąd dla praktyki. 2) Warunki, jakim powinien czynić zadość ul dobry. 3) Ul ramowy Warszawski i ul bezdenek poprawny. 4) Treściwe wskazówki prowadzenia pszczoł na wiosnę. 5) Zbieranie i osadzanie rojów naturalnych; zapobieganie porójkom. 6) Najprostsze sposoby robienia rojów sztucznych. 7) Wyzyskiwanie pszczoł na miód. 8) Warunki dobrego zazimowania pszczoł.

Kursa powyższe rozpoczną się w dniu 10-ym czerwca i trwać będą przez dni dziesięć.

Oplata wynosi rubli dziesięć; włościanie jednak gospodarujący na własnych, niedużych osadach, wolni są od opłaty.

Każdy pragnący skorzystać z rzeczonych kursów 10-dniowych, powinien się stawić w Warszawie, w kancelarii Towarzystwa ul. Wiejska № 12 już dnia 9-go czerwca.

Byłoby rzeczą pożądaną, ażeby osoby przybywające na kursa przedtem w domu przeczytały sobie z uwagą dwie książki: „Pszczelnictwo” Lewickiego i przynajmniej „Sad przy chacie” E. Jankowskiego; po takim odczytaniu rzeczonych książek, korzystanie z wykładów na kursach będzie o wiele łatwiejsze i owocniejsze.

Tyle mówi o sobie Towarzystwo. A my wiemy już z doświadczenia, że uczestnictwo w Kursach jest istotnie korzystne. Przed laty trzema, gdy Tow. P. O. poraz pierwszy urządzało kursa, zgromadziło się 25 słuchaczy, w roku drugim około 50, a w trzecim, 1899-ym, już 110-in. Byli to księża, obywateli ziemskie i obywatele, ogrodnicy dworcy oraz włościanie, a wszyscy rozjechali się po 10 dniach z tem przeświadczeniem, że na kursach skorzystali bardzo wiele.

Więc i w roku bieżącym słuchaczy na kursach nie zabraknie pewno.

WIADOMOŚCI RÓŻNE.

Zarząd akcyzy wydał nowe rozporządzenia, dotyczące sprzedaży trunków w sklepach monopolowych — po za obrebnem miast w dni świąteczne. Na mocy nowego rozporządzenia zamykać należy sklepy w soboty i wigilie świąt o godz. 5-jej po południu; w niedziele i święta sklepy po wsiach kościelnych — otwierane będą po nabożeństwie, gdzie niema kościoła o godz. 10 zrana — a zamykane wszędzie o 3-jej po południu.

Ministerjum oświaty postanowiło, aby w gimnazjach i progimnazjach żeńskich zastosowano prawo o promowaniu bez egzaminów uczenie, mających dostateczne stopnie ze wszystkich przedmiotów, oraz czwórki z języka rosyjskiego i matematyki.

Dla uratowania owoców. Pod takim tytułem znany ogrodnik uczony p. E. Jankowski pomieścił w № 94 „Gazety Polskiej” artykuł, w którym rozpatruje sprawę wielce doniosłą walki z niektórymi chorobami, nawiedzającymi drzewa owocowe. Do takich chorób należą i czarne plamy na naszych gruszkach i jabłkach, które powodują karlenie owoców, ich niesmak i niedo-
rodność. Przyczyną choroby tej jest pewien grzybek drobny, którego zarodniki zimują na korze drzew, a z nastaniem ciepła kielkują, wyrastają w grzybnie i powodują następnie chorobę drzew i owoców. Zauważono że choroba ta występuje słabiej lub całkiem jej niebywa na ziemiach obfitujących w wapno.

Wybornym środkiem, niszczącym ów grzybek czarny jest skrapianie drzew na wiosnę t. z. *cieczą bordoską*. Ciecz taką przyrządza się w następujący sposób. Rozpuszcza się w wodzie 2 funty siarczanu miedzi i tyleż wapna (osobno), poczem oba płyny mieszają ze 100 kwartami wody. Po odciedzeniu od nierozpuszczonych części, skrapia się drzewa zieloną przezroczystą cieczą przy pomocy sikawek. Skrapiać trzeba raz w początkach kwietnia, drugi raz, gdy paki kwiatowe wychylą się z łusk, trzeci po przekwitnieniu. Cały świat cywilizowany uznał konieczność takiego skrapiania drzew, który ratuje od zarazy 3/4 ogółu owoców.

Ministerjum oświaty zawiadomiło kura-torów okręgow naukowych, iż uczenie gimnazjów i progimnazjów żeńskich, dopóki pozostają w tych zakładach, nie mogą skła-

dać żadnych egzaminów specjalnych, jak np. z muzyki w konserwatorium i t. p.

Przyszłe zbiory. Urodzaje w roku bieżącym wypadną, według przewidywań urzędowych niezbyt pomyślnie. Podstawę do tych przewidywań daje spóźniona, chłodna wiosna, która pogorszyła znacznie stan ozimin. Przyjawszy cyfrę 100 za stan normalny zasiewów, otrzymamy następujące cyfry dla naszych okolic: gub. płocka pow. mławski (część północna) — żyto 80, pszenica 100, rzepak 75. Sprawność roli pod jarzynę 75; powiat sierpski: żyto (wczesne) 100, późne 60, pszenica wczesna 80, późna 75. Sprawność roli — 90.

Gub. łomżyńska pow. łomżyński: żyto (wczesne) 80, późne 75, pszenica 90. Sprawność roli 100; pow. makowski: żyto 90, pszenica 80. Sprawność roli — 75.

Gub. warszawska pow. pułtowski (prawe pobrzeże Narwi): żyto (wczesne) 90, późne 75, pszenica wczesna 100, późna 75; sprawność roli — 50.

KORESPONDENCJE.

Z Lipna.

(Nasz ogród spacerowy. — Nowe porządki. — Cmentarz grzebalny. — Nieco z okolicy o browarze w Głodowie i o odlewni żelaznej i t. p.).

Nie wiem, czy które z miast prowincjonalnych poszczycić się może tak ładnym i tak wzorowo utrzymanym ogrodem spacerowym, jak nasze Lipno. To też niejeden turysta, rozejrzawszy się dobrze w rzeczonym parku, nie waha się odetchnąć głęboko: ach, gdyby to w naszym Rypinie było coś podobnego! Ciekawa tedy jest rzecz, co też powiedzą panowie turyści o lipnoskiej promenadzie za jakie lat piętnaście. — Sądzę, iż wówczas opanuje ich zazdrość, że oczy wychodzą im na wierzch dla wielkiej niespodzianki. Trzeba bowiem zapamiętać, że wspaniały nasz ogród został powiększony o półtora raza. Od dwóch już lat, gdy zabłyśnie wiosna, krzątają się żywo pp. Blotnicki, burmistrz i Lisiecki — kasjer miejski, by jaknajwiększą liczbę urodziwych drzewek zasadzić na przyłączonym placu.

Usiłowania tych panów, coraz wspanialszą i widoczniejszą przywdziewają szatę. Byłoby z pewnością jeszcze ponętniej, gdyby nie ten barbarzyński, wszędzie jednakowy ogół, który dużo sadzonek przyprowadza o zniszczenie, a zwłaszcza na sosie, która od dwóch ulic prowadzi na cmentarz. Co prawda, wina tu samej municypalności. Albowiem nie dosyć jest zasadzić wybujałe drzewka i przemocować je do palika, lecz trzeba czuwać ustawicznie, czy wypadkiem kasztan lub klon nie odwiązał się od swej podpory, czy się nie nagiął i nie poddał swej głowy pod kota przejeżdżających wozów. Wszystko co młode, potrzebuje nieustannej opieki, ciągłego piastowania.

W podobny sposób jeden z miejscowych księży, zachęcony przez ks. dziekana, trzeci już rok pracuje na cmentarzu grzebalnym, który mówiąc nawiąsem, wyglądał odrażająco. — Dziś wszystko jest zupełnie inaczej. Pousuwano rozwielnione dzikie krzewy, porobiono ulice, powysadzano je kasztanami, klonami, lipami, jaworami, jesionami i świerkami. Parafianom wszystko to bardzo się podobalo. Uczęszczają zatem na cmentarz dako skwapliwiej, a groby swych zmarłych chętnie nastroją do ogólnej harmonii.

Porządek każdemu się podoba i każdego pociąga. — Doświadczam tego zawsze, ilekroć oglądam browar p. Płaskowskiego w Głodowie, odległym o 4-ry wiorsty od Lipna. Jest tam i światło elektryczne i wiatrak amerykański, który umocowany na dachu browaru, holuje wodę, tudzież oczyszcza i miele skąd.

O piwie Głodowskim nie będę wspominał, gdyż ono ma wielką renomę, iżby potrzebować miało jakiejś reklamy.

Wypada mi tylko zanotować, iż przy browarze znajduje się fabryka mechaniczna, która prowadzona pod okiem samego właściciela, zawołanego technika, nie tylko zaspokaja potrzeby gospodarstwa i browaru, lecz sięga i po za granice Głodowa. Odrobiono w niej okna żelazne do kościołów parafialnych; w Płocku i w Tłuchowie. Obecnie zaś oglądałem wyrobione w fabryce dwa wspaniałe żelazne krzyże, które zdobici będą wieże nowozbudowanego kościoła w Mazowszu. Są one wykute tak gruntownie i tak imponująco, że śmiało można je posłać na wystawę do Paryża. Czy to wszystko nie jest pocieszającym?

Tak! Ale martwi nas to, że p. Płaskowski budując szosę, nie łączy nią Głodowa z Lipnem, gdzie przechodzi szeroki a piaszczysty

trakt, lecz wyprowadza ją do szosy w Kolanowie, w odległości 2 1/2 wiorsty od Lipna. Prawda, że w takim razie będzie ona stanowiła wyłączną jego własność, że będzie węższą i mniej kosztowną, ale dla okolicy będzie to prawdziwą ujmą. Cóż robić! Trzeba było przyjąć p. Płaskowskiemu z jaką taką pomocą. Mogł powiat wziąć na swe barki budowę mostów, mógł powołać interesowanych do zwołania kamieni. Kto chce jeździć, musi smarować! Tak bywało zawsze.

Przed samymi świętami zmarł w naszym mieście na suchoty ś. p. A. G. Loginów, naczelnik straży ziemskiej. Główną zaletą nieboszczyka, a na dzisiejsze czasy bardzo pożądaną było to, iż potrafił on utrzymać w należytym karmieniu miejscowych złodziei, którzy niedawno jeszcze służyli na całą gubernię. Stąd to kryminaliści niechętnie wybierali Lipno za miejsce swego pobytu, stąd to nie widzieliśmy nigdy, jakto bywało gdzieś indziej, iżby zuchwali pobytowi witali się głośno i popijali wspólnie z policjantami. — Strażnik był dla nich należnym postrachem, a znowu naczelnik niebezpieczną plagą. — *Kab.*

ODPOWIEDŹ PANA FLORJANA DLA PANA JANA.

Drogi Jasiu! Nie zgadziesz nigdy, gdzie mnie twoje listy znalazły i skąd ci odpisuję, powiem ci tylko, że na Kujawach nie byłem, lecz wskutek rozmaitych okoliczności dostawałem się gdzie „świat deskami zabity“ — odaje się obecnie rozmyślaniami. „Chaque lettre vaut une réponse!“ mówi przysłowie francuskie, ja, który pożyczam rozum od francuzów nie lubię, a wszelkimi naleciałościami szpecącymi nasz język się brzydzę, przytaczam ci to zdanie, gdyż bardzo dobrze a zwięźle określa myśl moją i prócz obowiązków, jakie wkłada przyjaźń, życzliwość i chęć podzielenia się z tobą, wynikiem rozmyślań, stanowi jeden powód więcej do przesłania ci spóźnionej moeno odpowiedzi.

Wyobraź sobie, że trzy twoje listy jednocześnie mi się dostały!... mógłbym z tej przychyni nie jedno powiedzieć o urządzeniu naszych poczt... lecz zawsze w podobnych rzeczach zdaje mi się, (rzecz dziwna w tym czasie moralnego znieczulenia) że w tem złem na jakie narzekam, znajduje się pewna część i mojej winy i przychodzi mi na myśl, czy nie lepiej byłoby, zamiast zawodzić jermiały, do czego zdolnym jest każdy, pierwszy lepszy niedołęga, pomyśleć co robić, aby nam w tem lub owem lepiej było? Pomyśleć — to jeszcze nie wiele, ale każdą dobrą myśl w czyn zamienić, a czynny swoje do dobrych myśli zastosować, znaczyłoby już trochę dobrego zrobienie.

Widzieć złe, aby tylko płakać nad niem, do niczego nie doprowadzi — cześć słowa są rzeczą niegodną prawdziwego męża, z upadku moralnego podnieść się powinniśmy przez dobre czyny.

Rozmieszysz się może, znając mnie i moją postać, nie naturalnem wyda ci się powyższe dowodzenie, lecz nie wiem skutkiem jakiego to atawizmu, czy wyjątkowych okoliczności w lichem mojem ciecie od czasu do czasu czuję coś, jakby porwyw dającego znaczenie sobie ducha, wtedy pragnę aby on był silnym, rozumiem, jak wiele mi brakuje i sądzę, że przez to, jestem już jakoby u wejścia na dobrą drogę, z tego czerpię całą moją otuchę i nadzieję odrodzenia choć w przyszłości, bo gdy zwrócę uwagę na obecną moją i wielu innych mnie podobnych postać, skarbów obymy wyznać mi przyszło, że to my, jesteśmy praprawnukami tych naszych prapradziadów, którzy inne narody przechoodzili dzielniością ducha i ciała. Co za wstyd! My tak wrażliwi na zimno i ciepło, my którzy dla zdenerwowanych naszych mięśni nie znajdujemy w kraju dosyć wygodnego pojazdu, którzy po kilkoniowej na kołach podróży i po niewywiecznej jednej nocy, zapadamy na kilkoniową chorobę — my, którzy przybywając do miejsca, gdzie poniekąd koncentruje się cały nasz ruch umysłowy, pierwszą naszą uwagę i zajęcie poświęcamy wygodnej dorórze i pierwszorzędnej firmie krawieckiej; czy też my rzeczywiście, jesteśmy potomkami tych rycerzy, którzy w kilkudziesięciomilowych podróżach, nieraz po kilkanaście dni i tygodni z konia prawie że nie zsiadali, — czy my rzeczywiście pochodzimy z tego samego narodu, z którego tyłu bohaterów wyszło, którego niewiasty więcej miały w sobie dzielności, jak wszyscy nasi tegocześni... fikalscy, razem wzięci. I my tacy, jakimi obecnie jesteśmy, odważamy się powoływać na naszych przodków? Co za nierozwaga i jaka w tem ironja! Toż oni w grobach poruszyć się muszą, jeżeli to wszystko

dochodzi ich świadomości! Jaka różnica między nimi a nami na każdym kroku!

Nie myśl, mój drogi, że w tem co ci piszę, mam tylko na celu, aby się żalić i wyrzekać, nie — chcę tylko dowiedzieć, że rozumem, co jest złem i jak ci już powiedziałem poprawę społeczeństwa zacząć od samego siebie. Jak nad sobą tak i nad tobą lituję się; w jednej tylko rzeczy widzę, między nami różnicę. Sądząc z tego co piszesz przypuszczam każdy może, żeś już biedaku niejednego doznał zawodu, (jaki to zawód nazywamy zawodem serca, lecz często nazwać by go można: zawodem kieszeni) i czujesz się pokrzywdzonym, nie biorę ci za złe, że mnie w zaufaniu dajesz to poznać, lecz przed obcymi czy nie wstyd więcej o posagu, jak o żonę myśleć i wskutek tego dać się wystrychnąć na dudka! Te niedosze posagi, to tylko wina mających na nie apetyt niepowstrzymany. Cieszę się, że od takiego apetytu nie uwolniły mnie dopiero doznane niepowodzenia, ale że z przekonania jestem i byłem zawsze od niego wolnym, czem mam nadzieję zasłużyłem sobie na znalezienie tak idealnej żony, jakiej zdaje mi się, inaczej odemnie myślący nie znajdzie.

Odpowiedź moja nie jest tak szczegółową, jakbym chciał i jakiej ty zapewne oczekujesz po tych listach, tak obszernych, daruję ci jednak, że mnie tym razem więcej zajęły sprawy ogólne, przyczem na osobiste zabrakło mi już czasu i miejsca.

Twój zawsze ten sam *Flor.*

Ze skrzynki redakcyjnej.

Panie Redaktorze!

Może zechcesz pomyśleć w swem piśmie następującą uwagę, która i innym zapewne wyda się słuszną. Chodzi mi o okazywanie zadowolenia oklaskami amatorom występującym w czasie samej gry. Robi to bardzo nieprzyjemne wrażenie na słuchaczach, którzy chcą słuchać uważnie akcji, a również sprawia pewną dystrakcję występującym. Na ostatnim przedstawieniu tok opery wciąż był przerywany różnymi owacjami. — Czyby nie należało wszelkie tego rodzaju oznaki odłożyć na koniec przedstawienia?

Bywalec teatralny.

Z czasopism.

W № 16 „*Głosu*“ czytamy artykuł p. t. „Co myśli i czego chce nowe pokolenie?“. Zauważając, iż „dla każdego jest dziś widocznem, że w ciągu ostatnich lat kilkunastu w duchowym nastroju najbardziej inteligentnej i uświadomionej części naszego społeczeństwa zaszły wybitne zmiany i przeobrażenia, których głównym wyrazicielem jest młode pokolenie“, autor stwierdza, że znacznie trudniej jest powiedzieć, na czem miałyby polegać te przeobrażenia, czem różnią się ideały, zapatrywania i pragnienia najświeższego pokolenia od dążności, poglądów i przekonań poprzedniego. Między dzisiejszą młodzieżą, a ojcami jej, którzy przed 30-u laty reprezentowali u nas „młodych“, istnieje ta różnica, że ci ostatni odrazu wypowiedzieli się jasno i dobitnie w całym szeregu pism, broszur i książek, dzisiejsza zaś młodzież w ogóle, szczególnie zaś w porównaniu z tamtymi, jest dziwnie powściągliwa i niewypowiada się ściśle i szczerze... dlaczego? — niewiadomo. W każdym razie faktem jest, że, jak obecnie, nie można sformułować mniej więcej dokładnie ani czego chce, ani do czego dąży najmłodsze pokolenie i w obec wielu okoliczności składających się na to, niemożna spodziewać się, aby odpowiedź mogła być daną w jednym lub w drugim przemówieniu. Redakcja „*Głosu*“ jest jednak, słusznie bardzo, zdania, że to wypowiedzenie się można i należy pobudzać i wywoływać, gdyż społeczeństwo musi się zorjentować w jakim punkcie stoi duchowy jego rozwój i czego może spodziewać się w najbliższej przyszłości od tych, co skupiają w sobie najświeższe siły i którzy albo już, albo lada chwila przystąpią do pracy. Dlatego też redakcja odwołuje się do wszystkich przedstawicieli młodego pokolenia aby wypowiedzieli się szczerze i wyrażali „co chcą i co myślą“, aby odpowiedzi ich były treściwem, własnem, indywidualnem wyznaniem wiary, nie kępowaniem ani przedmiotem ani zakresem wyznań.

Dla przykładu i lepszego wyjaśnienia swej myśli redakcja przytacza niektóre punkty, co do których odpowiedzi wydają się jej najbardziej pożądane, pozostawiając w zupełności uznaniu każdego danie odpowiedzi tylko na te pytania, które go szczególnie interesują, lub poruszenie tematów, nie wymienionych zupełnie w kwestjonariuszu.

Najbardziej pożądane są odpowiedzi na pytania:

„Zapatrywania na wartość życia? Jeżeli „warto żyć to dlaczego? Jaki cel główny postawić życiu? Ideał moralny?“

„Poglądy na działalność praktyczną: jakim zadaniem i sprawom przyznaje się pierwszorzędne znaczenie: ekonomicznym, intelektualnym lub etycznym?“

„Stosunek do nauki i zagadnień metafizycznych? Stosunek do nauki i wiary?“

„Poglądy na literaturę: Jakim kierunkom ze współczesnych oddaje się pierwszeństwo ze względu na treść i formę? Którego z pisarzy stawia się najwyżej? Do którego pisarza sam czuje się najbliższym — z pisarzy dawnych i współczesnych? obcych i polskich?“

„Poglądy na sztukę: Stosunek sztuki do życia? Któremu kierunkowi w sztuce oddaje się pierwszeństwo?“

„*Głos*“ ma drukować otrzymywane odpowiedzi — niektóre w całości, inne częściowo lub w streszczeniu.

Nowe książki i wydawnictwa.

E. Demolins. Nowe wychowanie.

„Nowe wychowanie“ jest uzupełnieniem poprzedniego dzieła Demolins'a „Na czem polega potęga anglosasów“. Przewaga indywidualizmu w życiu społecznym, Anglii znalazła odpowiednie odzwierciedlenie w szkole angielskiej, którą autor stawia za wzór swoim rodakom. Demolins, gorący zwolennik indywidualizmu, uzasadnia powyższy wybór w „Nowem wychowaniu“ znakomicie, wykazawszy w całym szeregu danych poważne rezultaty, jakie udało się osiągnąć niektórym zakładom naukowym angielskim.

Zakłady te, zgodnie z charakterem narodowym, urządzono w ten sposób, aby sprzyjały o ile możliwości, rozwojowi samodzielności wychowawców. W tym celu wybór przedmiotów nauki uczyniono bardziej swobodnym, w znacznym stopniu zależnym od woli ucznia, program wykładów odznacza się znaczną większą rozmaitością, niż w Europie, zwrócono nadto uwagę na rozszerzenie działalności zajęć praktycznych i rozrywki, lekceważonych w szkole francuskiej. Języki klasyczne wykładane są tylko w klasach wyższych, przyczem dzięki doskonałym metodom pedagogicznym, uczniowie zdobywają potrzebne wiadomości w tej dziedzinie z niewielkim stosunkowo nakładem pracy. Najbardziej jednak dodatnią stroną tych szkół jest nieznaną we Francji stosunek nauczyciela do uczniów; nauczyciel angielski jest mniej specjalistą, niż francuski, co mu nie przeszkadza być człowiekiem wszechstronnie wykształconym, który chętnie dzieli się z uczniem swą wiedzą nie tylko podczas godzin wykładowych, gdyż ochocho przyjmuje udział w jego rozrywkach i nie skąpi swych wskazówek w czasie zajęć praktycznych wychowawców. Podobny sposób postępowania spaja nauczyciela z uczniem ogniem wzajemnego zaufania i życzliwości niemal ojcowskiej.

Kilkanaście urywków, wyjętych przez autora z pisma periodycznego „Bedales Record“ — wydawanego przez uczniów i nauczycieli szkoły w Bedales, zapozna czytelnika dostatecznie z bogatym programem szkół angielskich. Prócz zajęć teoretycznych i zastosowania nauki w praktyce, w postaci pomiarów geometrycznych, zbierania kolekcji botanicznych, zoologicznych itp., uczniowie w Bedales, stosownie do uzdolnienia i chęci zajmują się stolarstwem, introligatorstwem, ogrodnictwem, hodowlą drobiu itp.

Zestawiwszy z powyższymi zakładami szkołę średnią francuską, autor dochodzi do wniosku, że pod wielu względami nie odpowiada ona potrzebom współczesnego życia. W programie wykładów licealnych we Francji języki martwe zajmują tyleż godzin, co wszystkie inne przedmioty razem wzięte, natomiast geografia i historia zajmują po godzinie lub po półtorej tygodniowo, jeszcze mniej geologia, botanika, fizyka i chemia. Również niedostateczną ilość czasu przeznaczają program na matematykę i języki nowożytne. — Taki rozkład zajęć idący w parze z zupełnym brakiem rozrywek, w więziennej atmosferze pensjonatów, wpływa na uczniów zniechęcająco. Zgromadzeni w liczbie zbyt wielkiej, nie mogą korzystać w klasie odpowiednio z wykładów profesora (maitre de classe), który po za klasą nie obcuje z nimi weale. Wprawdzie zachodzi stosunek bliższy pomiędzy uczniami a korepetytorem pensjonatu (maitre d'Etudes), jest to jednak stosunek nieprzyjemny, gdyż korepetytor spełnia rolę dozorczy, policjanta, co nie może wpływać

nać dodatnio na postępy ucznia w nauce, ani na jego rozwój moralny. Wzwyżajony od dzieciństwa do surowej karności, gdyż zasada szkoły francuskiej jest zrobić ucznia posłusznym, a nie samodzielnym, ratuje on swoją samodzielną obłądą wobec zwierzętnika.

Upatrzysz w szkole angielskiej wzór odpowiadający najsurowszym wymaganiom pedagogicznym, autor nie poprzestął na wykazaniu stron ujemnych nauczania średniego w swojej ojczyźnie, lecz nakreślił zarazem dosyć szczegółowy plan nowej szkoły, jaka jego zdaniem, zastąpić powinna obecne kolegia francuskie.

Kurs 6-letni nowej szkoły składa się z 2 sekcji: sekcja ogólna (pierwsze trzecie), sekcja specjalna (drugie 3-letnie). Program sekcji pierwszej obejmuje: języki nowożytne, matematykę, historję, nauki przyrodnicze, początki buchalterji, rysunek. W trzecim roku drugiem nauczanie rozpadła się na 4 sekcje specjalne: literacką, nauk ścisłych, rolnictwa, przemysłu i handlu. Z programu sekcji pierwszej języki starożytne są zupełnie wyłączone, w trzecim roku drugim spotykamy je tylko w sekcji literackiej. Zgodnie z rozkładem zajęć w szkołach angielskich, wykłady teoretyczne zajmować mają w nowej szkole tylko czas popołudniowy, częściej południa

poświęconą będzie zajęciom praktycznym, jak ogrodnictwo, wyroby z drzewa i metalu, kolekcjonowanie, zdejmowanie planów... którym oddawać się będą wszystkie sekcje, podobnie jak urządzanym wieczorem rozrywkom towarzyskim i zajęciom artystycznym.

KRONIKA HANDLOWA.

Sprawozd. Domu Roln. B-ci Wolibner, Barczak i S-ka Płock, 15 Maja.

Na targ dzisiejszy dowieziono około 540 korey różnego ziarna, a mianowicie: pszenicy około 200 korey, żyta 150 korey, jęczmienia pastewnego 50 korey, owsa 150 korey, gryki — korey, grochu 10 korey i rzepaku letniego — korey.

Z powodu większych potrzeb miejscowych a małego dowozu, ceny były dziś wyższe.

Płacono względnie do jakości ziarna: za pszenicę od rb. 5,10, do 5,40 za 210 f. żyto od rb. 4,00 do 4,20 za 230 f., jęczmienia pastewnego od 3,50—3,75 za 210 f., owsa od 2,55 do 2,70 za 110 f., grykę od 0,00 do 0,00 za 210 f., groch od 4,50 do 5,00.

Do spichrzów kupieckich w minionym tygodniu dowieziono na kontrakty poprzednio zawarte około 500 korey pszenicy i żyta.

Do Warszawy spławiono — berliński pszenica.

Gdańsk, 15 maja. Tendencja spokojna, ceny pszenicy i żyta bez zmiany.

Warszawa 15 maja. (Ceny zboża płacone na st. Praga kolei torpoelskiej w ładunkach wagonowych, według notowań domu handlowego A. Wierzbowskiego—Włodzimierska 21). Za pud w kopiej-

kach: Pszenica krajowa wyborowa 97—99, średnia 87—94, posłednia 75—82. Żyto krajowe wyborowe 78—79, średnie 75—77, posłednie 72—74. Jęczmień brow. 90—92. Na paszę i kaszę 72—80. Owies krajowy 72—78. Groch polny warzelny—Gryka 85—88. Usposobienie ożywione i zwykłe.

(Targ zbożowy na placu Witkowskiego). Płacono za żyto wyborowe 4,55 za korec. Pszenica 5,80, Jęczmień 3,90—4,20. Owies 2,90.

Gielda. Notowania papierów. Ruble 216,45 Listy tow. kred. ziem. duże 4,5. 97,00—drobne 4,5.—95,85, duże 4—88,30, drobne 4—89,—. Listy m. Płocka 95,00 n. Łomży 93,00 not.

Renta państwowa 4—99,40. Pożyczka premio-

wa z 1864 r.—306,50 z r. 1866—265,—. Premiowa szlachecka 5—213,50.

Łomża, 15 maja. Pszenica 5,00—5,40 rb., żyto 4,00—4,20, jęczmień 3,70—4,00, owies 3,30—3,60 rb., gryka 3,80—4,50 rb. groch 5,20—6,00, kar tofie 1 60—2,00.

Odpowiedzi Redakcji.

Uczniowie. Zakład, o który pan zapytuje, daje te wszystkie prawa, jakie przysługują wyższemu zakładom. Na kursach wstępnych ogólnych wykładają te przedmioty, z którymi pan w gimnazjum nie zapoznał się, chcąc więc wstąpić od razu na kursy wyższe, trzeba zdawać egzamin z niektórych przedmiotów np. z fizyki, z geodezji i t. p. Kurs wstępny trwa trzy lata, kurs geometryczny 4 lata, inżynierski lat 3. Otrzymuje się tytuł inżyniera-geometry. Procent polaków ograniczony, zakład jest zakryty t. j. wychowawcy, mieszkają przy zakładzie, tylko nieznaczna część jest uczniów przychodzących. Dla wstąpienia oprócz innych dowodów

potrzebnym jest wykazanie dyplomu szlacheckiego. Lata są ograniczone, na kurs wyższy przyjmują w wieku lat 16. Najlepiej się pan dowiedzieć, jeżeli osobiście napisze do zarządu, zakładu, który nie omieszka zapewne objaśnić panu o wszelkich szczegółach co do programu i wstąpienia do zakładu.

P. „L. B.“ Wiersz p. t. „statek Merkury“ pomieszczonym nie będzie. Nie pisze się mu, lud (w znaczeniu wody zamrożonej) lecz—mówi, lud „P. R.“ Artykuł pański. (Z powodu korespondencji „Z nad Wkry“ umieścić nie mogliśmy.

P. „Z.“ Najlepiej byłoby „nihil“, ale nie można było. O wielu szczegółach podanych przez pana, nie wiedzieliśmy.

Towarzystwo Łowickie

Przetworów chemicznych i nawozów sztucznych. ZARZĄD: Warszawa, Włodzimierska 23.

AGENCYJ:

W-ni B-cia Wolibner, Barczak i S-ka w Płocku.

W-ny B. Wiśniewski w Ciechanowie,

J. Makomski w Mławie.

Markiewicz w Wysogrodzie.

Władysław Chojnowski w Ostrołęce.

Poleca: Superfosfaty, Żużle fosforowe łowickie, Gips fosforowy łowicki i inne nawozy sztuczne. Na żądanie cenniki.

OGŁOSZENIA.

ROWERY FRANCUSKIE f. Peugeot'a

oraz wielki wybór dodatków rowerowych otrzymał Skład mebli W. APFELBAUMA w Płocku.

Sprzedaż za gotówkę i na raty.

„ROMANA”

Magazyn Kapeluszy Damskich

Modele paryzkie i fasony krajowe.

DOBÓR K W I A T Ó W SZTUCZNYCH. Ul. Grodzka № 47, dom p. Adlera (dawniej Żaluskiego).

Ign. Brochocki SKLEP WYROBÓW TABACZNYCH

Poleca świeżo nadeszłe papierosy obalunkowe „Prawdziwe” i inne w gatunkach wyborowych.

ZAWIADOMIENIE.

Adwokat Konrad Niedziałkowski otworzył kancelarję w Gorze i przyjmuje sprawy w poniedziałki, czwartki i soboty do wszystkich sądów Okręgu Zjazdu płockiego. Stale zamieszkuje w Zdziarzu Wielkim.

ZARZĄD

Płockiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

ma zaszczyt zawiadomić Członków Towarzystwa, że w zastosowaniu się do §§ 32 i 39 ustawy i na zasadzie postanowienia Rady Towarzystwa, w d. 20 maja (8 czerwca) r. b. odbędzie się nadzwyczajne zebranie ogólne członków Towarzystwa celem rozpatrzenia wniosku Zarządu, zmierzającego do uzupełnienia § 17 ustawy w punktach 1-ym i 9-ym.

Celem tych uzupełnień jest uzyskanie pozwolenia na dyskontowanie weksli z jednym podpisem, o ile są zabezpieczone ewikcją hipoteczną, oraz na przyjmowanie wkładów od osób niestowarzyszonych.

W razie gdyby w pierwszym terminie nie zebrała się liczba członków wskazana w § 33 ustawy, powtórne nadzwyczajne zebranie ogólne odbędzie się w d. 9 (22) czerwca r. b. Członkowie zebrani w drugim terminie decydują bez względu na liczbę zebranych osób.

Oba zebrania mają się odbywać w lokalu Towarzystwa o godzinie 5-iej po południu.

MASZYNA

kontynentalna do wyrobu wód gazowych w dobrym stanie, z kompletnym urządzeniem jest do sprzedania w aptece A. Gościckiego w Płocku.

Letnie mieszkania

w Tokarach za bardzo przystępną cenę, składające się z 2-ch i 3-ch pokoiów, wenda, kuchnia i meble niezbędne, ogród spacerowy, łazienka, śliczne położenie, przystań statków parowych.

Młoda osoba

z muzyką i konwersacją niemiecką, życzy sobie na czas letni przyjąć miejsce na wyjazd do Ciechocinka lub innej miejscowości jako opiekunka dzieci lub starszej osoby. Wiadomość w redakcji.

Patentow. w Anglii.



Crème CAZIMI

METAMORPHOZA

przeciwko

PIEGOM.

Prawdziwy tylko z CaZimi

podpisem jak obok

Bez tego podpisu podrobiony.

Sprzedaż we wszystkich Aptekach,

Składach Aptecznych i Perfumerjach.—

Składy główne w Domu Handlowym

I. B. SEGALL w Wilnie i Odessie.

W Warszawie u Fr. Pulsa i

L. Spiess i Syn.

APTEKA

A. GOŚCICKIEGO

w Płocku

poleca:

środki domowego użycia po cenach handlowych, lekarstwa specjalne zagraniczne i krajowe, środki opatrunkowe, wody mineralne naturalne tegorocznego czerpania, wody mineralne sztuczne z Instytutu przy Ogródzie Saskim w Warszawie, oraz surowicę i limfę ochronną-krowiankę z Instytutu D-ra Ba-gińskiego w Wilnie.

Jest miejsce dla UCZNIA

w aptece J. RADOMYSKIEGO w SIERPCU.

Wiadomość na miejscu.

Wody mineralne naturalne, świeżego czerpania, już nadeszły

do apteki A. Donajskiego w PŁOCKU.

KOMUNIKACJA KOLEJOWA (odchodzą ze stacji).

Warszawsko-Wiedeńska (odnoga Bydgoska)

	Warszawa (odchodzą)	Stornie-wice	Łowicz	Puławy	Kutno	Włocławek	Aleksandrów	Aleksandrów	Włocławek	Kutno	Puławy	Łowicz	Stornie-wice	Warszawa (przychodzą)
Kurjerski	11,55	12,58	1,13	—	2,08	3,06	4,37	3,16	4,05	5,10	—	5,54	6,25	7,30
Pospieszny	4,15	5,38	6,06	6,44	7,15	8,19	10,14	8,50	9,42	10,51	11,30	12,08	12,48	2,00
Pocztowy	9,10	11,13	11,48	12,22	12,59	2,14	4,20	2,00	3,05	4,35	5,00	5,40	6,24	8,30
Pasażerski	6,40	8,25	8,57	9,36	10,16	11,30	4,37	5,35	6,38	8,03	8,28	9,07	9,48	11,30
Osobowy	12,35	2,45	3,29	4,50	5,03	6,50	9,00	11,40	1,01	2,55	3,33	4,21	5,10	7,10

Nadwiślańska w stronę Mławy

	Warszawa	N. Dwór	Modlin	Gąsien	Ciechanów	Konopki	Mława	Konopki	Ciechanów	Gąsien	Modlin	N. Dwór	Warszawa
Osobowo-tow.	10,34	12,24	12,37	2,55	3,59	4,45	5,41	2,54	3,32	3,59	4,38	—	5,24
Pocztowy	5,06	6,34	6,51	8,08	8,40	9,15	9,51	7,18	7,49	8,22	10,13	10,24	11,42
Pospieszny	9,24	—	10,08	—	11,19	—	11,56	—	—	—	—	—	—

Warszawsko-Petersburska

	Warszawa	Malkinia	Czyżew	Szeplietów	Lapy	Lapy	Szeplietów	Czyżew	Malkinia	Warszawa
Pocztowy	10,40	12,56	1,36	2,09	2,12	4,42	5,26	5,50	6,32	8,45
Pospieszny	9,00	10,47	11,27	—	12,16	6,11	—	7,07	7,45	9,30
Pasażerski	12,10	2,29	3,09	3,34	4,19	4,39	5,25	5,52	6,34	8,45
Pasażerski	7,47	10,24	11,03	11,36	12,20	1,46	2,49	3,18	4,09	7,00

Siedlice — Malkinia — Ostrołęka — Lapy

	Siedlice	Malkinia	Komarowo	Gucin	Ostrołęka	Czerwony Bór	Sokol	Lapy do Warszawy	Lapy	Sokol	Czerwony Bór	Ostrołęka	Gucin	Malkinia	Siedlice
Osobowy	4,18	6,55	8,28	9,17	10,08	12,28	2,10	2,34	10,03	10,34	12,43	2,53	3,25	7,23	10,13
Tow.-Osobowy	10,10	1,23	12,39	1,23	9,55	11,34	1,06	1,30	5,08	5,37	7,27	3,08	3,42	7,13	11,43

Ostrołęka — Tłuszcz — Pilaawa

	Ostrołęka	Rożan	Wyszów	Tłuszcz	Warszawa	Tłuszcz	Wyszów	Rożan	Ostrołęka
Osobowo-tow.	3,13	4,24	5,36	6,13	—	5,43	6,39	7,50	8,41

Letnie mieszkania

10 wiorst od Płocka w Białej, lasy, jezioro, z utrzymaniem lub bez.

Blizsza wiadomość: Płock, ul. Mostowa, Racięcki, dom własny.

BIURKO

do sprzedania, męskie orzechowe mało używane. Wiadomość róg Tumskiej i Więzienniej, dom Kamra pierwszego piętro.

NAUCZYCIELKA

polka (patent gimnazjalny) z muzyką poszukuje miejsca na czas wakacji na wsi. Świadectwa na żądanie.

Oferty pod adresem „Nauczycielka” proszę składać w redakcji, gdzie również można się dowiedzieć o adresie zamieszkania.

Przetwory Ciechocińskie

jako to:

Szlam-ług i Solankę Ciechocińską otrzymała na główny i wyłączny skład na gubernię Płocką

Apteka J. Szymańskiego

w PŁOCKU.

Z zapotrzebowaniami do wyż. wspomnianego składu zwracać się należy. Nadto posiada już

Świeżą ośpę ochronną—KROWIANKĘ.

znana ze swej dobroci.

Biorącym w większych partjach odstępuje się właściwy procent.

w Reczewie

przez Bielsk

jest do sprzedania leszczyna odpowiednia na: obręczki, laski i pałki do bron, trzonki, szczeble do drabi i t. d. Blizsza wiadomość na miejscu.

WŁADYSŁAW SZTROMAJER

Mamy zaszczyt podać do wiadomości publicznej, iż otrzymaliśmy już ze źródeł

świeży transport wód mineralnych
wiosennego czerpania.

Wody nabywać można w składzie aptecznym **Władysława Sztromajera** i w **Altanie** w alejach spacerowych „za Tunem” gdzie też odbywa się codziennie picie wód i kefiru na miejscu.

Prócz tego skład apteczny **Władysława Sztromajera** zwraca uwagę na praktyczną nowość — maszynkę „**HYGIEA**” do dezynfekcji i niszczenia przykłej woni w mieszkaniach.

SKŁAD

APTECZNY

w Płocku

ulica Grodzka, dom przechodni na Szeroką.

DWUSKIBOWCE VENTZKIEGO

zalecane, jako zużywające najmniej siły pociągowej, dające najrówniejszą orkę z pomiędzy znanych pługów

POLECA

ALFRED GRODZKI

WARSZAWA, 33 Senatorska 33.

Cenniki i katalogi wysyłają się franco i gratis.

GEBETHNER I WOLFF

w WARSZAWIE

17. Krakowskie - Przedmieście 17.

skład Fortepianów Pianin i Organów

WYNAJEM

Filja Łódź, Piotrkowska 46.



Płockie Tow. Wz. Kredytu

płaci od lokacji

rocznych	—	—	—	—	6%
półrocznych	—	—	—	—	5%
kwartalnych	—	—	—	—	4%
płatnych za 7-dniowym wypowiedzeniem	—	—	—	—	3%
płatnych na żądanie	—	—	—	—	2%

Kapitały, podniesione przed upływem dni ośmiu, nie będą oprocentowywane.

NOWO-OTWORZONY

HOTEL ROYAL

w Warszawie,

Chmielna № 31, między Marszałkowską i Bracką.

Elegancko urządzone. — Oświetlony elektrycznością. — Winda. — Wanny.

Prysznic. — Centralne ogrzewanie.

Ceny pojedyncze i umiarkowane.

Telefon 509.

Wyborna Restauracja.

Po upływie ośmiomiesięcznego terminu, za wieszone przez p. Ministra spraw wewnętrznych pismo:

ZORZA

na nowo zaczęło wychodzić z dniem 21-y marca r. b.

„ZORZA” jest pismem, poświęconem głównie sprawom i potrzebom mieszkańców miast i wsi: pragnie ona służyć im nauką i radą, dążąc do podniesienia ich ukształcenia, moralności i dobrobytu.

„ZORZA” zamieszcza: wszelkie rozporządzenia i prawa, najważniejsze wydarzenia w kraju i zagranicą, artykuły religijne, rozprawy społeczne, pogadanki naukowe, opowiadania z życia i obyczajów różnych narodów ziemi, podróże, życiorysy, powieści, żarty i t. d.

(W obecnej chwili „Zorza” drukuje powieść „Ligę” — wyjątek „Quo Vadis” H. Sienkiewicza).

W „PORADNIKU”, wychodzącym przy „Zorzy” co tydzień, znajdują się wiadomości i artykuły z rolnictwa, hodowli inwentarza, ogrodnictwa, pasiecznictwa i t. p. zajęć.

W każdym numerze „Zorzy” zamieszcza się po kilka rysunków religijnych, naukowych, geograficznych i t. d. Odpowiedzi redakcji, ceny zboża, oraz różne ogłoszenia zamieszczane są w każdym numerze Zorzy.

„Zorza” z „Poradnikiem” kosztuje: w Warszawie: rocznie 3 ruble, półrocznie 1 rb. 50 kop., kwartalnie 75 kop.; z przesyłką pocztową: kwartalnie 1 rubla, półrocznie 2 ruble, rocznie 4 ruble.

Adres dla listów i przesyłek pieniężnych:

Redakcja Zorzy w Warszawie, ul. Wiejska 12

(gdzie Muzeum Pszczelnictwa).

B-cia WOLIBNER, BARCZAK i Sp. w PŁOCKU

P O L E C A J A

ŚWIEŻE NASIONA roślin pastewnych, warzywnych i leśnych w gatunkach wyborowych i o wypróbowanej sile kiełkowania.

Cenniki i próby wysyłamy na żądanie franko.

Polecamy również konieczny czerwoną, białą, szwedzką, przelot itp. w bardzo pięknym ziarnie.

Nabywamy każdą partję konieczny, przelotu, tymoteuszu i upraszamy o łaskawe nadsyłanie prób z oznaczeniem ceny.

Nadto polecamy wszelkie **Maszyny i Narzędzia** rolnicze. **Nawozy** sztuczne, **Oliwy** do maszyn w beczkach większych i mniejszych, **Smarowidło** do osi.

Worki do zboża i wszelkie artykuły w zakres rolnictwa wchodzące.

Jako wyłączni reprezentanci na gubernię płocką największej w świecie fabryki

ŻNIWIAREK, KOSIAREK i SAMOWIĄZALEK

Deering, Harvester, C-o w Chicago

połączamy maszyny te i upraszamy o łaskawe wcześnie zamówienia.

Żniwiarki „Deeringa” odznaczone zostały prawie na wszystkich konkursach pierwszemi nagrodami, a na wystawie wszechświatowej kolumbijskiej w Chicago, żniwiarka Deeringa była jedyną z pomiędzy wszystkich innych, która otrzymała odznaczenie z powodu nadzwyczaj małego oporu, jaki w robocie przedstawia, prostoty konstrukcji, dogodności prowadzenia, jako też doskonałości wykonywanej przez nią roboty.

Nadmieniamy, że żniwiarki „Deeringa” w tym roku będą znacznie ulepszone i wzmocnione.

Redaktor i Wydawca **Adam Grabowski.**

Дозволено Цензурою. Г.р. П.л.цк. 3 Мая 1900 года.

Druk K. Miecznikowskiego w Płocku, ulica Warszawska.